

### **Fragment informacji z okna internetowego Sejmu RP**

Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt budżetu w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego, z tym, że w odniesieniu do części 38 – szkolnictwo wyższe, przyjęto wnioski, o zwiększenie wydatków na działalność dydaktyczną szkół wyższych w tej części o 1 mld zł., z przeznaczeniem na wzrost wynagrodzeń pracowników szkół wyższych. Jako źródło sfinansowania wskazano odpowiednie zmniejszenie środków z rezerwy nr 8 (kol. 13).

### **Fragment informacji z okna internetowego KSN**

#### **Informacje bieżące, 11 października 2008 r.**

Ministerstwo Finansów nadesłało odpowiedź na uwagi i pytania dotyczące projektu budżetu państwa na 2009 rok, zadane ze strony KSN podczas obrad zespołu problemowego Trójstronnej Komisji ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Nie wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione. Do części uwag się nie odniesiono, zaznaczając, że odnoszą się one do decyzji będących w kompetencjach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Uwzględniając nadesłane wyjaśnienia i dodatkowe informacje a także objaśnienia opracowane przez MNiSW opinia KSN o projekcie budżetu państwa na rok 2009 w działach „nauka” i „szkolnictwo wyższe” będzie mniej krytyczna od naszej wstępnej oceny z połowy września.

Bardzo pozytywnym sygnałem jest znaczące zwiększenie środków finansowych na badania naukowe. W projekcie budżetu, łącznie ze środkami przewidzianymi w rezerwie celowej i środkami na finansowanie projektów UE oraz z uwzględnieniem Funduszu Nauki i Technologii Polskiej przewidziano na ten cel kwotę **5 600 800 tys. zł.** Stanowi to w odniesieniu do PKB 0,40%, a w porównaniu z rokiem 2008 daje to wzrost nominalny o 33%. Jest to poniżej propozycji zgłaszanej przez „Solidarność”. KSN od wielu lat postuluje, aby minimalne nakłady na badania naukowe i prace rozwojowe, finansowane z budżetu państwa, nie były niższe niż 0,6% PKB. Nie jest to przypadkowa propozycja. Wynika to z dość powszechnego poglądu, opartego na doświadczeniach wielu krajów, że 0,6% PKB jest wartością progową. Finansowanie powyżej tego progu przekłada się na wzrost innowacyjności gospodarki. Trzeba jednak zauważyć, że wreszcie rząd zauważył rażące niedoinwestowanie nauki. To duży krok w dobrym kierunku. Do projektu finansowania nauki mamy także szczegółowe uwagi. Zbyt oszczędnie zaplanowano środki na projekty badawcze i celowe w dziedzinie nauk technicznych. Zgłaszamy także uwagi do proponowanych mierników do oceny badań naukowych. Wydaje się, że oprócz typowo akademickich mierników należałoby do oceny efektywności badań wprowadzić wskaźniki związane z liczbą wdrożeń i ich wartością.

Duży niepokój budzi projekt budżetu państwa na 2009 rok w dziale „szkolnictwo wyższe”. Łącznie ze środkami rezerwy celowej oraz wydatkami na finansowanie projektów z udziałem środków UE, zaplanowano kwotę **11 878 083 tys. zł.** Stanowi to w odniesieniu do PKB 0,86%. Wysiłek państwa na podtrzymanie szkolnictwa wyższego ma być odrobinę niższy niż w bieżącym roku (0,865% PKB w 2008 r.). To zły sygnał.

Wielki zawód nas czeka, gdy zsumujemy nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe. W kwietniu na odprawie dla przedstawicieli polskiej nauki zorganizowanej przez Premiera i Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapowiedziano, że udział łączny nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe w odniesieniu do PKB będzie zwiększany w kolejnych latach o 0,158% PKB, poczynając od 2009 roku, tak, aby w 2013 roku osiągnąć 2% PKB. W 2008 roku łączne nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe w odniesieniu do PKB stanowią 1,195%. Jeżeli do tej wartości dodamy  $5 \cdot 0,158 = 0,79$ , to w 2013 roku osiągnęlibyśmy zapowiadany poziom 2% PKB.

To nie był ambitny program, bo wiemy jak bardzo od lat są niedoinwestowane te dziedziny i jak bardzo pod tym względem odstawiamy od wielu innych krajów. Unia Europejska w swej Strategii Lizbońskiej zarysowała wyśrubowany poziom nakładów na naukę, 3% PKB. Gdzie my będziemy w 2013 roku przy łącznych nakładach na naukę i szkolnictwo wyższe, wynoszących 2% PKB? Ten program oznaczał akceptację pogłębiającego się pozostawania naszego Kraju w tyle za innymi krajami. Pomimo to, ten program wskazywał, że rząd ma świadomość roli nauki i szkolnictwa wyższego we współczesnym świecie. Niestety nawet ten skromny program nie jest realizowany. **W projekcie budżetu państwa na 2009 rok brakuje ponad 1,2 mld zł, aby do łącznych nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe wynoszących w 2008 roku 1,195% PKB można było w 2009 roku dodać 0,158% PKB.** Jeżeli ten miliard nie zostanie dodany, to będzie oznaczało, że rząd nie zamierza osiągnąć 2% PKB w 2013 roku.

**Jest jeszcze czas. Ten błąd może usunąć Parlament RP.**

Jeszcze o budżecie na zadania szkolnictwa wyższego. W porównaniu z rokiem 2008 planowane środki finansowe na szkolnictwo wyższe w 2009 r. są większe nominalnie o 7,3%, a realnie o 2,9%, po uwzględnieniu 4,4% inflacji. W ramach tego budżetu środki na działalność dydaktyczną w roku przyszłym mają być nominalnie większe o 4,06% a realnie niższe o około 0,3%. Dotacja na działalność dydaktyczną, to między innymi pieniądze na wynagrodzenia i wydatki rzeczowe.

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2004 roku wynosiło 2 289 zł, a w 2009 roku według prognozy będzie 3 193 zł. Nastąpi wzrost przeciętnego wynagrodzenia o około 40%. W szkolnictwie wyższym, w tych latach, środki z budżetu państwa na poprawę wynagrodzeń były śladowe. Tymczasem rząd nie chce podjąć rzetelnych rozmów o wynagrodzeniach w publicznym szkolnictwie wyższym, o zagwarantowaniu z budżetu państwa podstawowego poziomu wynagrodzeń określonego relacją 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. KSN w swojej opinii o budżecie państwa zwraca się do Sejmu o zwiększenie o 1,2 mld zł dotacji na działalność dydaktyczną. Według naszych szacunków przeznaczenie tej kwoty na wynagrodzenia nie spowoduje pełnego wywiązania się budżetu państwa z należnego finansowania płac w uczelniach publicznych, wzrosłoby jednak zaufanie do rządzących.

Także dotacje zaplanowane na pomoc materialną dla studentów i doktorantów oraz na wydatki majątkowe mają być realnie niższe od analogicznych dotacji w tym roku.

Środki finansowe z UE, o które można się ubiegać w ramach programów operacyjnych mogą podratować sytuację, lecz nie zastąpią stabilnego i na podstawowym poziomie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego ze środków krajowych.

Krajowa Sekcja Nauki swe wystąpienia o ukształtowanie korzystniejszego budżetu państwa na zadania nauki i szkolnictwa wyższego kieruje teraz głównie do Sejmu. Usilnie będziemy zabiegać o większe środki na wynagrodzenia. Może działania w tej sprawie podejmą także inne organizacje i instytucje, w tym senaty uczelni i rady naukowe placówek naukowych. Znaczenie mają także wystąpienia indywidualne osób z naszych środowisk. Pani minister ostatnio skierowała listy do szerokiego kręgu pracowników nauki i uczelni w sprawie pakietu projektów ustaw sfery nauki. To dobra okazja do przesłania indywidualnych uwag i opinii w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego.

Janusz Sobieszczański